Nr. 297. Sobota 25 Października 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. na pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 16. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: Jana Kantego.
Niedziela: E. 21 po Św.
Poniedziałek: Sabiny.

Wtorek: Szymona i Judy.
Środa: Narcyz.
Czwartek: Klaudjusza.
Piątek: Wolfganga.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na zające, kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 g. 40 min.
Zachód słońca o 4 g. 46 min.
Barometr: 737 — Pogoda niepewna.

Krótka statystyka.

Zakończona onegdaj druga sesja sejmu galicyjskiego zajęła 25 posiedzeń, i 2 dodatkowe wieczorne.

Przedłożeń rządowych było 3 i załatwiono 3, między temi ustawę o wydobywaniu minerałów żywicznych.

Sprawozdań Wydziału krajowego drukowanych przeszło przez pierwsze czytanie 26. Załatwiono w drugiem czytaniu 25. Niezałatwionem zostało tylko sprawozdanie komisji lustracyjnej, choć było gotowe i wydrukowane.

Wniosków poselskich przeszło przez pierwsze czytanie 23, załatwiono w drugiem czytaniu 22. Pozostał niezałatwiony wniosek p. Merunowicza w sprawie upaństwowienia kolei północnej Ferdynanda, choć było czasu dosyć.

Interpelacyj do komisarza rządowego wniesiono 14. Namiestnik Zaleski odpowiedział na 12. Dwie zaś nie doczekały się odpowiedzi: interpolacja p. Sanguszki w sprawie kartelów taryfowych, zawieranych przez dyrekcję kolei rządowej z prywatnemi paralelnemi, i p. Merunowicza w sprawie Ritterów. Pierwszą interpelację uznał może p. namiestnik za załatwioną wnioskiem taryfowym p. Alfreda Potockiego i odpowiedzią, która odwrotnym drutem nadeszła na uchwałę sejmu w tej sprawie od ministra Pina, i uchodzić będzie za wzór szybkości urzędowania. Kartele jednak kartelami.

Jeżeli w załatwieniu wniosków wydziałowych i poselskich tak mały wykazał się remanent — i pod tym względem sesja ubiegła należy istotnie do wzorowych, to zawdzięczać to należy energji marszałka, który od dnia 6 b. m. literalnie przebiczowywał sprawy na codziennych posiedzeniach. Ostatnie posiedzenie było unikatem parlamentarnym: jak się załatwiają sprawy i ustawy. Nietylko sprawozdania — ale nawet częstokroć wniosku, nie pozwolono referentowi odczytać, a gdy który z posłów chciał głos zabierać — wołano ze śmiechem: „uwolnić od gadania!“

Była to istna farsa parlamentaryzmu, ale mają ją na sumieniu ci, którzy pozbawiają sejm dostatecznego czasu do poważnego traktowania spraw publicznych, zbywanych po wielkiej części tak zwanemi „szyberami“ w formie rezolucyj do wydziału krajowego lub do rządu: „Poleca się“... „Wzywa się“... Jeszcze wydział krajowy przynajmniej odpowiada, ale odpowiedź merytoryczną z Wiednia rzadko kiedy zapisać zdoła coroczne sprawozdanie z czynności wydziału krajowego.

Z tem wszystkiem podzielamy radość p. marszałka, wyrażoną w odprawie sejmowej. W szczególności naprawa krzywdy, jaką większość komisji budżetowej chciała wyrządzić przemysłowi krajowemu obcięciem funduszu subwencyjnego, zaciera wiele złych wrażeń. Naprawa ta jest zasługą pp. Wierzbickiego, ks. Sapieby Adama, Wajgla, Wereszczyńskiego, Romanowicza i Antoniewicza. Radość zaś z ustaw uchwalonych będzie dopiero kompletną, gdy otrzymają — sankcję, o czem dowiemy się starym obyczajem może za rok.

Koło sejmowe i wyborcy.

W niedzielę ubiegłą Koło polskie uchwaliło regulamin przedwyborczy, z którego wieje duch kastowy szlachetczyzny, chcącej burmistrzować w kraju i po kurjach, gdzie tabularzyści żadnego nie mają głosu. Pojmujemy konieczność organizacji wyborów, ale niechże pp. tabularzyści przedewszystkiem swoją własną kurję poddadzą pod kontrolę ogółu, a nie jak w poniższym regulaminie, siebie wyjmując zupełnie, biorą w łaskawą opiekę kurję małych posiadłości a nawet miast. Regulamin ten będący zresztą odpisem dawniejszych, ułożonych przez tak zwane komitety marszałkowskie, opiewa:

§. 1. „Centralny komitet przedwyborczy, wybrany przez koło sejmowe, dzieli się na dwa oddziały, jeden z siedzibą w Krakowie. Każdy oddział składa z 10 członków i 5 zastępców.

§. 2. Oddział centralnego komitetu przedwyborczego będzie ukonstytuowany i rozpocznie swoje działanie, skoro większość członków oddziału przez koło sejmowe wybranych wybierze z pośród siebie prezesa, jego zastępcę i sekretarza.

§. 3. Jeżeli który z wybranych przez koło sejmowe członków komitetu wystąpi ze składu oddziału, lub stale przestanie brać udział w pracach tegoż, prezes oddziału powoła w jego miejsce jednego z wybranych przez koło sejmowe 5 zastępców.

§. 4. Oddziały powołują w stosownym czasie osoby, piastujące godność prezesów Rad powiatowych i burmistrzów miast, wybierających posła na sejm i do Rady państwa lub inne wpływowe osobistości do zawiązywania komitetów przedwyborczych gmin wiejskich i miast.

§. 5. Skoro komitety przedwyborcze miejscowe ukonstytuują się, wybiorą po jednym delegacie na zjazdy delegatów, które prezesowie oddziałów komitetu centralnego powołują do Lwowa a względnie do Krakowa.

§. 6. Przewodniczący oddziału przewodniczy na zebraniu delegatów, w którym biorą udział także członkowie oddziału.

§. 7. Zjazd delegatów wybiera do oddziału komitetu przedwyborczego centralnego 5 członków, którzy wejdą w skład odnośnego oddziału.

§. 8. Wzmocnione tym wyborem oddziały powołać mogą jeszcze po 5 dalszych członków, którzy odtąd stale wchodzą do ich składu.

§. 9. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego działają niezależnie od siebie; w razie potrzeby oddziały porozumiewają się wzajemnie.

§. 10. Komitety przedwyborcze miejscowe przedstawiają oddziałom kandydatów dla wyborców z mniejszej posiadłości, a kandydatów z miast podają do jego wiadomości, czuwają nad akcją przedwyborczą przy prawyborach i wyborach i donoszą o przebiegu akcji wyborczej właściwemu oddziałowi komitetu centralnego.

§. 11. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego zatwierdzają kandydatów poselskich dla okręgów wiejskich i ogłaszają kandydatów poselskich dla miast.

§. 12. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego postarają się o zwołanie zjazdów przedwyborczych większej własności i nie przesądzając, jakie kandydatury wyjdą z łona tych zjazdów, ogłoszą listę niektórych kandydatów, których wybór do Sejmu lub do Rady państwa przez większą własność wogóle byłby pożądany.

§. 13. Centralny komitet przedwyborczy pełni czynności swoje do ostatniej sesji sejmowej.“

Zdaniem naszem pierwszy zjazd przedwyborczy powinien zmienić ten regulamin na wzór wielkopolskiego, jakto już wielokrotnie projektowano,—i usunąć patrymonjalne rządy, zamieniając je na konstytucyjne. O potrzebie zmiany tej, najlepiej przekona spis członków komitetu centr. nominowanych przez Koło poselskie, gdzie z rzadka tylko świecą nazwiska osób, na powszechne zaufanie zasługujących.

Skład komitetu podajemy w kronice.

Wybory do Rady państwa.

Z Rzeszowa otrzymujemy list następujący z daty 23 b. m.: O ile wieści dochodzą, w Jarosławiu nic jeszcze nie przedsięwzięto w celu przygotowania wyborów posła do Rady państwa, z miast Rzeszów-Jarosław. O drze Roszkowskim nic tam jeszcze nie wiedzą i kandydatura ta ani przez niego samego, ani przez inne osoby nie została poruszoną.

Jeżeli zatem dr. Roszkowski na serjo stara się o mandat z tych grup, musi porzucić swoje dotychczasowe wyczekiwanie i porobić stósowne kroki a przedewszystkiem przedstawić się tamtejszym wyborcom, inaczej wpływy i kandydatury pokątne zrobią swoje. Dodać trzeba, że obecnie liczba wyborców w Jarosławiu jest większą od Rzeszowskich, a zatem liczyć się z niemi koniecznie trzeba.

Tutaj pomimo uchwały komitetu, agitacje pokątne za p. Hanasiewiczem ciągle trwają, sam zaś kandydat oświadcza prywatnie, że o niczem nie wie; lecz unika publicznego wystąpienia i otwartego oświadczenia. Zdaje się zatem, że przy wyborach zmierzy się siła agitacji otwartej i jawnej z pokątną i tajemną; która zwycięży, przyszłość okaże.

Fundusz wdowio-sierociński księży ruskich.

Dla wyjaśnienia sprawy, w jaki sposób fundusze wdów i sierot gr. kat. kleru lwowskiej archidyecezji dostały się do tak zwanego ogólnorolniczego (kryłoszańskiego) banku, niechaj posłuży następujący fakt:

Za inicjatywą śp. Juljana Sembratowicza, b. kanonika i parocha u św. Piotra i Pawła, adwokat dr. Jackowski wypracował cały statut reorganizacyjny i regulamin administracyjny dla tego funduszu na zupełnie nowych podstawach. Jako bezwarunkową zasadę przyjęto, że fundusze te miały być lokowanemi tylko w papierach niezawodne pupilarne bezpieczeństwo dających, dalej tylko na hipoteki tabularne, jednakże tylko do połowy ich wartości i wreszcie miał być utworzony lombard zastawniczy.

Dołączone do tego sprawozdanie wykazywało, że fundusz ten liczący wówczas przeszło 300000 zł. na tej drodze musi w latach dziesięciu niezawodnie się podwoić.

Sprawozdanie żądało dalej ograniczenia tak zwanej komisji zarządzającej w prawie lokowania kapitałów, tak, ażeby bez zezwolenia ogólnego zgromadzenia kleru, jako członków, nic się w tym względzie nie działo. Nadto w sprawozdaniu tem wykazano oczywistę niebezpieczeństwo wdawania się w jakiekolwiek bankierskie przedsię-

biorstwa i postawiony był wniosek, aby jużwówczas w ruskim banku na fundusz założenia ulokowanych 75.000 zł. natychmiast wycofać, gdyż są zagrożone bezpośrednio zatraceniem.

Mimo tak dosadnego przedstawienia rzeczy i grożącego niebezpieczeństwa funduszowi, ówczesna komisja zarządzająca i dwaj syndycy (adwokaci Górecki i Dobrzański) odrzucili te wnioski, zarzucając autorowi, że nim powodują pobudki polityczne.

Zdaniem naszem z katastrofy, która dotknęła teraz bank kryłoszański, fundusz tak zacny a krwawo zebrany, nie wyjdzie cało. Na stratę trzeba będzie krzyżyk położyć, lecz natomiast energiczną dłoń przyłożyć do ratowania i rekonstytucji tego, co pozostało.

W tym celu służyć może tylko jeden plan: zorganizowanie towarzystw (na obie dyecezje osobnych), albo jeszcze lepiej jednego wielkiego stowarzyszenia według modły gal. towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych. Przy wielkiej masie członków (około 4000) towarzystwo takie może w parę lat powetować stratę, i rozwinąć się olbrzymio. Zalecamy tę myśl zjazdowi delegatów wdowio-sierocińskiego funduszu, który się zbiera we Lwowie na drugi tydzień.

Ustawa ważna dla przemysłu krajowego.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu uchwalono w myśl sprawozdania komisji budżetowej, któreśmy podali przed kilku dniami, ustawę o uwolnieniu czasowem nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków podatkowych. Oto postanowienia tej ustawy:

Następujące Zakłady przemysłowe, które zostaną założone w Królestwie Galicji itd. do końca roku 1894 — uwolnione zostaną od wszelkich dodatków od podatków z wyjątkiem państwowych, na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo powstającego zakładu:

1. Zakłady przemysłowe z gałęzi przemysłu dotąd w kraju niezaprowadzonych, a mianowicie: zakłady dla wyrobu soli potażowych z wyjątkiem potażarni, zakłady dla wyrobu ałunu, angielskiego kwasu siarkowego, kwasu azotowego, chemicznych produktów do blichowania; zakłady dla wyrobu szteingutowych rur glazurowanych, retort ogniotrwałych, szlifowanego szkła stołowego, zwierciadłowego i zwierciadeł, porcelany; zakłady dla przerobu mazi pogazowych na asfalt sztuczny i środki desinfekcyjne, farb anilinowych; zakłady dla przerobu fosforytów na sztuczne nawozy; zakłady dla wyrobu blachy miedzianej, emaljowanych naczyń żelaznych, sztyftów, gwoździ, śrub, nitów i łańcuchów żelaznych; zakłady dla wyrobu cellulozy; zakłady dla wyrobu przędziwa z lnu i konopi, przędzalnie z lnu, konopi i juty, tkalnie mechaniczne z lnu, konopi, bawełny, juty i jedwabiu, mechaniczne tkalnie worów; zakłady dla wyrobu cerat, pasów pędowych ze skóry i materjałów włókiennych; fabryki krochmalu, dekstryny i syropu krochmalowego z pszenicy, kartofli lub kukurudzy, fabryka konserw jarzynowych, mlecznych i mięsnych.

2. Zakłady przemysłowe, z gałęzi przemysłu w kraju istniejących, jeżeli założone będą według wymagań dzisiejszego stanu techniki, obliczone będą na większy przerób surowego materjału i zatrudniać będą większą liczbę robotników, a mianowicie zakłady przemysłowe dla wyrobu cementu i wapna hydraulicznego,— dla wyrobu fajansu, glazurowych naczyń szteingutowych, zbytkowych wyrobów gliny i majolik,—ciekłych i stałych smar z olejów mineralnych;—zakłady dla wyrobu zupełnych urządzeń i aparatów gorzelnianych,—dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych,—dla wyrobów całych powozów, — dla wyrobu narzędzi wiertniczych dla górnictwa krajowego, — lin drucianych, lamp naftowych;—zakłady dla wyrobu kalafonji i przerobu odpadków drzew szpilkowych systemem szwedzkim, — olejków eterycznych — fabryki beczek i szpuntów do beczek; — zakłady dla wyrobu fortepianów; — przędzalnie z wełny zatrudniające najmniej 100 wrzecion;—zakłady przemysłowe tkackie z lnu, konopi, bawełny i juty, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej dziesięć ręcznych warstatów tkackich,—zakłady przemysłowe tkackie z wełny i jedwabiu, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej sześć warstatów tkackich, — zakłady blichu i apretury, zdolne przerobić najmniej 20.000 sztuk płótna i odpowiednią ilość przędzy i innych wyrobów z lnu, konopi, bawełny i juty, — zakłady apretury sukna zdolne przerobić najmniej 1000 sztuk sukna i innych wyrobów wełnianych,—farbiarnie i drukarnie wyrobów tkackich zdolne przerobić większą ilość tkanin z lnu, konopi, juty, bawełny i wełny; — zakłady dla wyrobów pończoszkowych, zatrudniające najmniej 15 cyrkularnych warstatów;— zakłady garbarskie dla wyrobu skór podeszwianych, saków, skór cielęcych matowych czarnych i szarych, zamszów i kidów, oraz skór lakierowanych, — zakłady białoskórnicze dla przerobu większej ilości skórek;— zakłady przemysłowe dla wyrobu świec stearynowych,—fabryki mydła zdolne przerobić najmniej 1.000 cetnarów tłuszczów roślinnych i zwierzęcych,- zakłady dla wyrobu surogatów kawy (kawy figowej i cykorji) obliczone na przerób produktów najmniej z 50 morgów roślin okopowych.

O zastosowaniu tej ustawy do nowopowstających zakładów przemysłowych, rozstrzyga wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku, i ogłasza swoją uchwałę w gazecie urzędowej (art. II.).

Ustawa ta zacznie obowiązywać od dnia jej ogłoszenia.

Samorząd gminny a Wydział powiatowy.

Kozłów (w Brzeżańskiem) 21. października. Żalą się powszechnie, że Wydziały powiatowe z małemi wyjątkami, nie otaczają gminy takim nadzorem i opieką, jak należy. Sądząc ze sprawy, którą poniżej podajemy, brzeżańskiego wydziału powiatowego trudno zaliczyć nawet do tych ostatnich.

Rzecz się ma tak:

Przed laty wybudowali Ajzyk Lille, o którym twierdzą, że w jego osobie mieści się cała reprezentacja gminna — i drugi obywatel tutejszy, sklepy na placu gminnym, z obowiązkiem opłacania gminie na czynsz corocznie pewnej małej kwoty. Umowy tej nie zatwierdził Wydział krajowy, jako gminie szkodliwej, i zawezwał gminę do rozwiązania takowej.

W obec tego, niedającego się obejść nakazu, wystąpił Ajzyk Lille przed radą gminną z żądaniem odprzedaży wspomnianych sklepów.

Do żądania tego przychylić się miała rada gminna dnia 21. grudnia z. r. Dochodzenie atoli zarządzone przez wydział powiatowy na skutek skargi członków gminy, przez delegata tegoż wydziału p. Ignacego Bajewskiego przeprowadzone, wykazało, że rada gminna na sprzedaż sklepów nie pozwoliła, i że dopuszczono się sfałszowania uchwały rady gminnej. Liczono mianowicie wiele głosów radnych, wotujących przeciw sprzedaży do głosów za sprzedażą, a nawet doliczono do tych głosów, głosy radnych Prokopa Falińskiego i Stanisława Dędewicza, którzy na zebraniu rady wcale nie byli obecnymi.

Każdy był przekonany, że wydział powiatowy, odda sprawę opisaną, jak należało sądowi, aby winni podpadli zasłużonej karze, co się jednakowoż nie stało.

Dziś zajmowała się Rada gminna sprawą sprzedaży sklepów ponownie. Na zebraniu był obecny wysłannik wydziału pow. sekretarz tegoż p. Władysław Karwowski. Sklepów nie sprzedano, tylko wynajęto. Zaszła przy tem okoliczność, że w posiedzeniu Rady gm. brał udział Wojciech Dędewicz, który nie jest ni radnym gminy, ni zastępcą. Powiedział to on owemu delegatowi, lecz tenże mu nie uwierzył, ale uwierzył osobom,

JOANKA.

I.

Przyszedł do Francji bosy prawie, obdarty. W węzełku na plecach, miał dwie stare koszule, kilka książek i list od biednej mateczki, tam, z ojczyzny, list choć niedawno odebrany, ale ciągłem czytaniem wygnieciony i zbrudzony tak dalece, iż wyglądał jak szpargał wiekowy. Dodajmy do tego kij sękaty w ręce i 2 fr. 75 ct. w kieszeni, a będziemy już wiedzieli prawie wszystko o nędzarzu.

Mrok zapadał wieczorny; miasteczko St.-Dié w Lotaryngji, układało się do spoczynku, a on był głodny siarczyście (nie jadł nic od rana) i nie wiedział jeszcze, czy iść dalej, czy też szukać przytułku w mieścinie, w pierwszych domkach, których dochodziło jego oczu światło, a z zagród ujadanie psów, węszących już może natręta, żebraka.

Gdyby choć umiał był dobrze po francusku! Ale gdzież t m... zaledwie tyle, aby okaleczyć kilka zdań potocznych; posiłkując się znakami rąk, spytać o kierunek drogi, poprosić o chleb, szklankę wina lub miejsce w stodole na noc, dla wypoczynku.

Nie znał nikogo, nie miał pieniędzy, opuściwszy tedy Kiel w badeńskiem przeszedł most na Renie i tak, od dwóch już tygodni kołatał się po kraju, w kierunku Paryża, bo go bardzo nęciło to miasto.

Słyszał o niem dziwy, przeczuwał, że przy sile woli i wytrwaniu, może się w niem dobić kawałka chleba i przysłać nawet trochę grosza ukochanej rodzicy. Na samą już myśl o tem szczęściu drżał cały — iskrzyły mu się niebieskie, jak u dziewczyny piękne oczy, promieniało miłe, trochę dziecinne oblicze.

Szedł więc dalej.

Ale tuż przy St.-Dié, sił mu zabrakło, ale to zabrakło zupełnie.

Śnieg z deszczem bił go po twarzy; lekki, letni paltocik, wiatrem podszyty, pod którym nic nie było prócz kamizelki i koszuli, przemokł zupełnie, dziurawe buty były pełne wody i błota. Za to w piersi czuł pożar ogromny, w głowie szum i zawrót, jak by wypił za dużo. A jednak nic w usta nie włożył od rana — nie miał nawet wielkiej na jadło ochoty — tylko czuł pragnienie niezmierne.

— Nie, dalej już iść nie mogę! — szepnął słaniając się — wszakże i tu muszą być poczciwi ludzie; nie poskąpią chleba kawałka i kąta przy ognisku.

Zrobił wysiłek ostatni: dowlókłszy się do pierwszego domku, odszukał po ciemku rączkę do dzwonka, przy drzwiach sieni w ramie umocowaną i poruszył ją lekko, ostrożnie, nieśmiało, jak porusza dzwonkiem nędza, przygotowana już naprzód, na gorzką pigułkę odmowy.

Za drzwiami zaszeleściało, ozwało się szczekanie, znać małego, pokojowego pieska i zaraz po niem, głos kobiecy:

— To ty, ojczulku?

Obcy wybełkotał coś, może prośbę, może modlitwy słowo, które zagłuszył szum wiatru, i skrzyp źle domkniętej okiennicy.

Otwarto drzwi i przed biedakiem stanęła w progu mała, może dwunastoletnia dzieweczka, w watowanym wełnianym kaftaniku i takiejże ciepłej, ciemnej sukience.

Miała czarne włosy, splecione w dwa grube warkocze, pływające po ramionach i szare oczęta, ciekawie teraz, bez trwogi błądzące po twarzy obcego.

— Ach! to nie ojciec! — zawołała — cofając się trochę. Czy pan od chorego? Tak?... to proszę dalej... spodziewam się ojczulka lada chwila.

Tym sposobem, wędrowiec znalazł się w oświetlonej lampką, czyściutkiej, białym kamieniem wyłożonej sieni.

Podwójne drzwi wchodowe znów zamknięto, natomiast służąca otworzyła inne, w głębi.

— Proszę pana dalej... pan zziębnięty — rzekła dziewczynka i urwała nagle, zdumiona, gdyż teraz dopiero spostrzegła, że przybysz miał na plecach zawiniątko i kij podróżny w ręce.

— To pan sam może chory? prawda?

— Oui, moi malade, moi beaucoup souffrence! abri pour nuit moi...

Wystraszone taką budującą francuczczyzną dziewczę, oniemiało na razie, nie pojmując, co to znaczy. Było by zapewne narobiło krzyku, gdyby nie był się dał ponownie słyszeć dzwonek.

Niebawem też w otworzonych drzwiach przez sługę, ukazał się mężczyzna słusznego wzrostu, w opończy i w dużym filcowym kapeluszu na głowie.

Tym razem był to lekarz z St.-Die, ojczulek ładnej brunetki.

które chciały mieć sprawę niniejszą za ukończoną.

Oddając niniejszem opisany fakt bez komentarzy sądowi publicznemu, wyrażam nadzieję, że władze powołane zarządzą, co sprawiedliwość i dobro gminy wymaga.

Ostatni dzień Sejmu galicyjskiego.

Rozprawa nad sumą subwencyjną dla przemysłu krajowego i niespodziane zwycięztwo lepszej sprawy uchwaleniem sumy 80.000 gld. zamiast proponowanych przez komisję budżetową 50,000, napełniła otuchą i marszałka i wszystkich, co żyją przeświadczeniem, iż podniesienie ruchu przemysłowego w kraju jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dla należytego zrozumienia dyskusji nad tym przedmiotem podajemy ustęp odnośny ze sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego.

„Dział sprawozdania, odnoszący się do bezpośredniego popierania przemysłu krajowego i użycia funduszu przemysłowego, zajmował uwagę komisji w wysokim stopniu.

Komisja zgadza się zupełnie z zapatrywaniem wypowiedzianem w sprawozdaniu, że nie można się ani łudzić, ani żądać, ażeby olbrzymia luka w gospodarstwie krajowem, jaką jest brak przemysłu krajowego, dała się użyciem kilkudziesięciu tysięcy złotych zapełnić.

Jedynie przy pielęgnowaniu i opiece, i przy sprzyjających innych warunkach, przemysł rozwinąć się może, o ileż trudniejszy będzie rozwój tam, gdzie jak u nas, wiekowe zaniedbania z winy cudzej i własnej złożyły odłogiem całą dziedzinę przemysłowego życia; w społeczeństwie nie wytworzył się duch przedsiębiorczości przemysłowej a szkoła doświadczeń w walce z fiskalizmem, z przewagą przemysłu innych prowincyj, cieszących się wiekową opieką i ochroną, doprowadziła do zniechęcenia, apatji i prawie zupełnego porzucenia przemysłu. Dodajmy do tego konieczny w krajach wyłącznie rolniczych brak kapitału, to zrozumiemy, że w tych warunkach, podjęcie akcji na wszystkich punktach, w s z y s t k i e m i ś r o d k a m i, na jakie kraj stać, jest konieczne. Nie może być jednak zadaniem Wydziału krajowego, wytwarzanie przemysłu lub opiekowanie się p o j e d y ń c z e m i d r o b n y m i p r z e d s i ę b i o r s t w a m i l u b r z e m i e ś l n i k a m i.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, obejmujące okres akcji dwuletniej, przekonuje o pewnem wahaniu — o próbach, w którym właśnie kierunku wytężyć należy działanie, które gałęzie przemysłu przedewszystkiem popierać należy. Ostateczny jednak zwrot, ażeby całą czynność w tym względzie zkierować ku podniesieniu i rozwojowi przemysłu tkackiego i garbarskiego — wita komisja z uznaniem i sądzi, że i nadal należy się ograniczyć na razie na popieraniu przedewszystkiem tych dwóch gałęzi.

Co do s p o s o b u popierania komisja wyraża zdanie, że należy w miarę możności odstąpić od b e z p o ś r e d n i e g o popierania środkami materjalnymi pojedynczych rękodzieł, a starać się raczej o powstawanie stowarzyszeń ludzi fachowych przynoszących kapitał, zajmujących się podnoszeniem pojedyńczych gałęzi przemysłu, którym Sejm przychodziłby w pomoc, a Bank krajowy wspierałby kredytem. Komisja uważa nadto zdanie, że f a c h o w e s z k o ł y przemysłowe i w a r s t a t y w z o r o w e, oraz dokładne badania warunków rozwoju i potrzeb przemysłu, koniecznie na oku mieć należy.

Komisja nie czyni zarzutu, że w niektórych pojedyńczych wypadkach użyto funduszów krajowych na wspomożenie albo przemysłu zbyt drobnego, albo przemysłu, który jako mniej ważny i doniosły, niezasługiwałby już obecnie na pomoc. Wypadki takie są nieuniknione.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z użycia funduszów „na zaliczki i pożyczki dla rękodzielników“ dowodzi ogromu potrzeby na tem polu, i konieczności użycia większych środków, jeżeli akcja podjęta ma wywrzeć skutek doniosły dla naszego kraju. Komisja gospodarstwa krajowego sądzi, że akcja taka nie powinna być humanitarną obroną rękodzielników przed nędzą, ale tylko ściśle produkcyjnym nakładem, zdrowo pojętą myślą rozszerzenia lub rozwinięcia kilku gałęzi przemysłu krajowego, lub szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, mających wszelkie warunki bytu.

W pierwszym rzędzie skierować należy czynność do podniesienia i rozwinięcia przemysłu tkackiego przez wprowadzenie warstatów naukowych tkactwa i szkółek tkackich, przez organizacją Spółek tkackich, przez powołanie do życia Zakładu blichu i apretury. Szkółki tkackie założone i prowadzone za inicjatywą i współdziałaniem Stowarzyszenia „Spójni“ w Kosowie i Błażowie wykazują takie dodatnie rezultata, że byłoby korzystnem przejęcie tych szkółek czyli warstatów naukowych pod zarząd kraju, jak niemniej urządzenia jeszcze w kilku miejscowościach podobnych szkółek czyli warstatów wzorowych.

Zbyt i popyt towaru zależnym jest od jego jakości, od jego kupieckiej wartości. Najlepiej wyrobione płótno nieznajdzie odbytu, jeżeli podany towar nie będzie odpowiednio apretowany. Dążyć zatem należy, ażeby zakład blichu i apretury, mógł być w życie wywołany.

Komisja zaznacza z naciskiem, że jeżeli wprowadzać się będą ulepszone warstaty w okolicach, gdzie tkactwo jako przemysł domowy zachowało dotychczas cechy artystyczne rodzime, należy dołożyć wszelkiego starania, by cechy te ornamentu rodzimego w wyrobach tkackich nietylko nie zaginęły, ale żeby wzory te zastosowane do wyrobów tkackich i zmodyfikowane do potrzeb nowoczesnych, zachowały się w całej czystości i oryginalnej charakterystyce.

Drugą ważną gałęzią przemysłu rękodzielniczego, która również zasługuje na wszechstronne poparcie, jest przemysł garbarski. Komisja jest zdania, że garbarstwo popierane przez ludzi fachowo uzdolnionych i należycie kierowane, rozwinie się w kraju naszym niezawodnie, jeżeli w równej mierze tworzyć się będą Towarzystwa handlu skór, spółki szewsko-garbarskie i magazyny wyrobów skórnych, i jeżeli wszystkie spółki handlu skór zrozumią, że wspierać powinne garbarstwo krajowe, z niemi solidarnym interesem związane.

Prócz wyż wymienionych dwóch ważnych działów przemysłu, należałoby również zwrócić uwagę na wyroby z gliny ogniotrwałej i na wyroby kamionkowe.

Komisja zwraca również uwagę, że wskutek coraz większego rozwoju przemysłu naftowego w kraju naszym i wprowadzenia wierceń systemem kanadyjskim, nieskończenie ważną byłoby rzeczą, gdyby narzędzia wiertnicze, używane przy tym sposobie wiercenia wyrabiane być mogły w kraju. Próby wyrabiania narzędzi takich przedsiębrane w ostatnim czasie (we fabryce D e s k u r a we Lwowie, jak to donosiliśmy niedawno) pouczyły, że narzędzia te bez zbyt wielkich nakładów wyrabiać się dadzą, z tego też powodu ważnem by było zakładanie takich fabryk w kraju.

Jako nadzwyczaj ważny czynnik, przyczynić się mogący do rozwoju niektórych a ważnych gałęzi przemysłu większego w kraju naszym, uważa komisja urządzenie stacji doświadczalnej chemiczno technicznej, a mianowicie dla przemysłu naftowego, tkackiego, wyrobów z gliny i produkcji wapna i cementów.

KRONIKA.

Galicyjska kasa zaliczkowa. Otrzymaliśmy pismo następujące:

W odpowiedzi na list otwarty, wystosowany do podpisanych likwidatorów w Nrze 295 *Kurjera Lwowskiego* z 23go b. m., — oświadczamy — że zbadanie stanu czynnego i biernego Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej (obecnie w likwidacji) wymagało odpowiedniego czasu, a nie mając dat stanowczych i szczegółowymi wykazami popartych, — nie chcieliśmy wprowadzać w błąd i bałamucić opinji interesowanych, przypuszczalnem zestawieniem stanu Towarzystwa.

Obecnie — możemy podać do wiadomości publicznej, że w porozumieniu z Komitetem kontrolującym, z w o ł a n e m b ę d z i e w p i e r w s z e j p o ł o w i e l i s t o p a d a br. z g r o m a d z e n i e c z ł o n k ó w T o w a r z y s t w a, na którem zdamy sprawę z naszych czynności i przedłożymy bilans likwidacji. Likwidatorowie Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacji. *Stanisław Jabłkowski*, *Bogusław Longchamps*, dr. *Zygmunt Skowroński*, *Jan Szwejkowski*.

C. k. Dyrekcja poczt dziwnie lekko traktuje publiczność. Zwijając, czy też przenosząc filję przy ulicy Czarneckiego n i e r a c z y ł a n a w e t z a w i a d o m i ć o tem publiczności. To też widać codziennie gromadki ludzi skupiające się koło placu Ciowego i kiwające głowami z nieświadomości, gdzie się podziało biuro pocztowe. Mniemamy, że c. k. Dyrekcja poczt zechce uwiadomić publiczność, co się stało, a jest to conajmniej jej powinnością.

Sprawy miasta Lwowa. Rada miasta Lwowa zamianowała pp. Hobgarskiego komisarzem, a pana Rychlewskiego koncypistą, obu extra statum; zezwoliła również, aby jednego z komisarzy magistratu zamianować sekretarzem.

Dowiadujemy się, że wiceprezydent magistratu p. Krechowiecki od kilka dni jest mocno chory. Zastępstwo jego objął starszy radca p. Łyszkowski.

„Der Herr Lieutnant schimpft“. Donoszą nam o następującym fakcie: Przedwczoraj około godziny 4ej po południu odbywali artylerzyści na podwórzu koszar obok „czerwonego klasztoru“ musztrę. Właśnie w tym czasie pewien p. X., powracał w towarzystwie kobiet z przechadzki i zatrzymał się na

---

Pozbywszy się ociekłej odzieży i kaloszy, rzucił okiem na stojącego przy ścianie biedaka i milcząc wskazał mu otwarte drzwi do swego gabinetu.

Gdy nieznajomy, mechanicznie prawie powtórzył wyrazy powiedziane dziewczce, lekarz milcząc ciągle, wziął go za rękę, poszukał tętnicy, potem kazał mu zrzucić przemokły paltot, opukał piersi i kiwając głową, zaczął rozpytywać, kim jest, i co w St.-Die porabia.

Po kwadransie rozmowy, wydobył widocznie coś z chorego, gdyż uchyliwszy drzwi zawołał:

— Joanko, Joanko, pójdź no tu zaraz.

Wołał na córkę. Gdy weszła, polecił jej przygotować ze sługą łóżko w pokoiku, na facjatce dworku, zapalić suty ogień na kominie i przygotować szklankę mocnego buljonu.

Niebawem sam tam zaprowadził chorego i pomógłszy mu rozebrać się i położyć, zeszedł na dół, zostawiając przy biedaku chłopca, małego stajennego, który miał staranie o jego koniu i wózku o dwóch kołach, na którym robił czasem wycieczki w okolice.

II.

Po piętnastu dniach, w ciągu których przybysz, zaniemógłszy na zapalenie płuc, walczył ze śmiercią, młodość odniosła zwycięztwo i Karol (takie miał miano), mógł już opuszczać swą izdebkę i schodzić na dół do saloniku lekarza...

Upłynęło jeszcze drugie dwa tygodnie; Karol, przyszedłszy do zdrowia zupełnie, mógł był znów udać się dalej, ale... nie puszczono go.

I lekarz, i Joanka i nawet stara mrukliwa Barbara, służąca i Antoś chłopiec do konia i wózka, polubili go, ale to polubili szalenie.

Dr. Dugourdin nie był bogatym, lecz miał się nie źle: trzy tysiące fr. renty po żonie i dość liczna klientela, dozwalały mu żyć bez troski o jutro.

W obcym, mimo jego haniebnej francuzczyzny, dopatrzył wielkich zdolności, pierwszorzędnej nawet inteligencji. Wyegzaminowawszy go, doszedł do przekonania, że z chłopca coś zrobić będzie można, ale że na to coś trzeba koniecznie pieniędzy.

Gdyby sto lub dwieście i pięćset franków — no, to byłoby fraszką!... tu jednak i tysiącem by wszystkiego opędzić nie można.

Kłopotał się tedy, jak zrobić, gdy niespodziewanie stary dłużnik, o którego rzetelności powątpiewał dawno, a od roku już stracił wszelką nadzieję wydobycia zeń czegoś, czy to ruszony sumieniem, czy też nagle sam wzbogacony, odesłał mu 5000 fr. z Lugdunu, dokładając tysiąc jako procent za lat cztery zwłoki.

Odziać Karola przyzwoicie, dać mu pół tuzina listów polecających i zapewnić mu 1200 fr. rocznie przez lat cztery — było dla ruchliwego poczciwca dziełem jednego dnia tylko.

I nędzarz wczorajszy, pożegnawszy serdecznym uściskiem dłoni dra Dugourdina, łezką w szarych oczętach Joanki, błogosławieństwem starej Barbary i ucałowaniem ręki przez Antosia — pojechał do upragnionego grodu, przygotowywać się przez rok do uniwersytetu, gdzie miał potem zapisać się na wydział medyczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chodnika, żeby się mustrze przypatrzyć. Za chwilę jednak zbliżył się do niego żołnierz z gburowatem wezwaniem, żeby w tej chwili ustąpił z chodnika. Zagadnięty w ten sposób, odparł, że chodnik jest dla wszystkich, i że nie myśli ustąpić. „Was sagt der Kerl?“ — zagrzmiał głos porucznika. Żołnierz opowiedział „was der Kerl sagt“, poczem porucznik zawołał: „rufen sie gleich den Unteroffizier von der Wache“. Za chwilę zjawił się „Unteroffizier von der Wache“ — i w jasnych słowach kazał całemu towarzystwu w tej chwili wynieść się. Na zapytanie pana X., na jakiej podstawie spędzają go z publicznej drogi odpowiedział podoficer lakonicznie: „Weil derr Herr Lieutnant Rehman schimpft“. Nie chcąc narażić kobiet na nieprzyjemną scenę, p. X. zmuszony był ustąpić. My jednak jesteśmy zdania, że powód: „weil der Herr Lieutnant schimpft“ jest wprawdzie wystarczającym dla podoficera, bynajmniej jednak nie wystarcza do tak brutalnego spędzania przechodniów z chodnika. Jeżeli władza wojskowa chce osłonić tajemnicą to, „co się dzieje w szkole“, to niechajże się postara o parkan, innego wyjścia nie ma, bo chodnik nie jest bynajmniej własnością żadnych lajtnantów. Spodziewamy się, że wyższa władza wojskowa podziela w tej mierze nasze zdanie i nie odmówi pokrzywdzonemu satysfakcji.

Sejmowy komitet centralny przedwyborczy składa się z następujących osób: Oddział lwowski: Członkowie: Czerkawski, Golejewski, Koziebrodzki Szczęsny, Polanowski, Stadnicki Stanisław, Wolański Władysław, Alfred hr. Potocki, Roman ks. Czartoryski, Tadeusz hr. Dzieduszycki, Hr. Szeptycki. Zastępcy: Henzel, Szeptycki, Torosiewicz Emil, Żywicki, Juljusz Korytowski, Mieczysław hr. Borkowski.

Oddział Krakowski: członkowie: Benoe, Chrzanowski, Kieszkowski, Madeyski Stanisław, Męciński, Potocki Artur, Rey, Sanguszko, Tarnowski Stanisław (senior), Zoll. Zastępcy: Dydyński, Homolacz Stanisław, Jawornicki Marceli, Milieski, Skrzyński Adam.

Pan Liberat Zajączkowski, redaktor i wydawca *Szczutka* nabył połowę drukarni Kornela Pillera i od dnia dzisiejszego jest spólnikiem tej drukarni.

(Q) **Zagraniozni dostawoy.** Od jednego z naszych prenumeratorów odbieramy następujące pismo:

Zachęcony ogłoszeniami umieszczanemi we wszystkich polskich dziennikach, zamówiłem kosz winogron u firmy: E. Rittinger w Werszec. Towar był taki, że go natychmiast po odebraniu wyrzuciłem. Na zażalenie moje i doniesienie, iż w dziennikach przestrzegę kupującą publiczność, odpowiedział mi krótko p. R.: „Wollen sie thun, was sie nicht lassen können“. Niesumienność taka i arogancja zasługują, aby o niej wiedziano, a dzienniki, które ogłaszając inseraty tego pana pośrednio przyczyniają się do wyzyskiwania publiczności, sądzę, iż powinnyby niniejsze ostrzeżenie przedrukować.

Lokale gimnazjalne. Krakowscy posłowie pp. Chrzanowski, Weigiel i Zoll podnieśli 22. b. m. w sejmie żałobę na złe umieszczenie gimnazjów krakowskich; widać z tego szczerą opiekę ojców, za co im się wdzięczność należy. Ale lokalności szkół krakowskich w porównaniu z lwowskiemi, ciasnymi i brudnemi ciupami, są to salony. Gdyby też przecież raz istniejąca w Radzie miejskiej komisja szkolna, zechciała oglądnąć ubikacje niektórych lwowskich szkół średnich i wydała swój sąd o warunkach zdrowotnych w tychże szkolach. Profesorom nie wolno żadnych skarg pod tym względem podnosić, a dyrektorom przyjmować uwag od profesorów na złe umieszczenie klas. Śmiałka takiego czekają różne kary doczesne, jak to doświadczyliśmy przed kilkoma laty.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 25 października o godzinie 6 w sali fizyki szkoły realnej.

Na porządku dziennym: 1) O nauce języka niemieckiego w gimazjum, refer. p. Ludwik Salo; 2) O niektórych wadliwościach naszych szkół, ref. p. Roman Palmstein; 3) Luźne komunikacje.

W zapale złości. Grzegorz Petryczko, terminator kowalski, liczący lat 20, posprzeczawszy się w pracowni pod l. 6 przy ul. Mydlarskiej z współterminatorem Grzegorzem Wilmanem, pchnął tegoż żarzącem ostrem żelazem w pierś i uszkodził go tak ciężko, że musiano rannego odwieźć do pow. szpitala. Petryczkę oddano do sądu.

Hr. Falkenhayn w Krakowie. Przybył on tam dnia 23 b. m. w towarzystwie starszego radcy lasowego Salzera, referenta przy ministerstwie rolnictwa, oraz delegata hr. Kazimierza Badeniego. Pan minister zamieszkał w Spiskim pałacu w starostwie. Udał się w towarzystwie hr. Badeniego i p. Salzera do Towarzystwa rolniczego. Następnie hr. Falkenhayn odwiedził starostwo górnicze; prezesa Towarzystwa rolniczego, hr. Henryka Wodzickiego, złożonego chorobą; ks. biskupa krakowskiego Dunajewskiego; głównodowodzącego ks. Ludwika Windischgraetza, zwiedził kościół N. P. Marji, bibljotekę Jagiellońską oraz Sukiennice. Komitet Towarzystwa rolniczego i ks. biskup Dunajewski złożyli ministrowi wizyty. O godzinie 1 hr. Badeni dał dla ministra śniadanie. O godzinie 3 p. minister, odprowadzony na dworzec przez delegata hr. Badeniego, odjechał do Wiednia.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymawszy wiadomość o mającem nastąpić przybycin do Krakowa p. ministra rolnictwa, przygotował się do przedstawienia. Minister o godzinie 10 zrana przybył do lokalu Towarzystwa w asystencji p. delegata namiestnictwa hr. Badeniego i w dłuższej rozmowie z zebranymi tam członkami komitetu, między innymi z referentem komitetu do spraw hodowli bydła i subwencyj ministerjalnych, troskliwie badał naglące potrzeby Galicji i objawił jak zapewnia *Czas* życzliwe dla spraw ekonomicznych kraju chęci, których obecna podróż jego jest niezbitem świadectwem. Prof. Maksymiljan Nowicki powitał ministra imieniem Towarzystwa rybackiego, którego jest prezesem, wyraził mu wdzięczność za żywe zajmowanie się rozwojem rybactwa tak w Radzie państwa, jak w zarządzie ministerstwa, jakoteż w udzielonem kongresowi rybackiemu poparcin i otrzymał od p. ministra zapewnienie dalszej skutecznej opieki, tak dla rybactwa wogóle, jakoteż dla regulacji rzek górskich, ze względu na rybactwo tak ważnych.

P. Józef Chociszewski w Poznaniu zaczął dnia 20 b. m. odsiadywać czteromiesięczną karę więzienną, na jaką skazany został przez tamtejszy sąd okręgowy za wydanie p i e ś n i n a r o d o w y c h. Przy tej sposobności dodajemy, że wszelkie zamówienia tak na kalendarz „Piasta“, jako też i na inne wydawnictwa, będą tak jak dawniej przez księgarnię p. Chociszewskiego wysyłane.

Jenerał Hurko w Częstochowie. *Warszawski Dniewnik* pisze: „Donoszą nam z Częstochowy, iż w dniu 20 b. m. o godzinie 6tej rano, pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybył do tego miasta główny naczelnik krajn z małżonką. Generał gubernator udał się do klasztoru Paulinów na Jasnej Górze, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Zwiedziwszy klasztor i pomodliwszy się przed obrazem, czczonym i przez kościół prawosławny, generał Hurko pozdrowił zgromadzone przed koszarami wojska, następnie po wypiciu herbaty w miejscowym dworcu, udał się w towarzystwie gubernatora piotrkowskiego, Zinowiewa, naczelnika 2ej brygady strzelców, generał-majora Dmitrowskiego, i innych wyższych urzędników, w dalszą drogę ku granicy, na uroczystość poświęcenia świeżo wzniesionej tamże świątyni prawosławnej“.

List gończy. Biuro bezpieczeństwa ck. policji we Lwowie ogłasza: Dnia 17go b. m. skradziono Leibowi Menn w Żytomierzu w Rosji, jedną 5% rosyjską obligację tak zwaną „Gewinnstlos“ na 100 rubli, będącą obecnie w kursie 220 rubli z kuponami półrocznemi i 56 sztuk losów rosyjskich tak zwanych „Serien“ każdy po 50 rubli, z kuponami płatnymi tylko raz w roku po 2 rubli 14 kopijek. Kradzież popełnił wnuk poszkodowanego Mezericzer Markus z Żytomierza, mający lat 17 wzrostu średniego, smukły, ciemno kasztanowatych włosów, oczu piwnych, pociągłej pryszczowatej twarzy, dużego nosa, mówiący po rosyjsku i żydowsku, i Słobotkin izraelita z Litwy, mający lat 17, średniego wzrostu, bladej owalnej twarzy, zupełnie bez włosów na głowie. W razie ujęcia należy odstawić sprawców do najbliższego Sądu.

Senzaoyjny proces przygotowuje się w Gracu. Niejaki hr. K. z Wiednia, miał przed kilkunastu laty stosunek z młodą dziewczyną w Gracu, która jednak wkrótce po zerwaniu stosunku i ożenieniu się hrabiego umarła. Hrabia K. nie wiedział jednak o śmierci swojej kochanki. Z tego skorzystali brat i siostra zmarłej, ażeby w ciągu kilkunastu lat wyłudzić od niego około 160.000 złr. rzekomo dla kochanki i jej dziecka, które nigdy w ogóle nie istniało. Przypadek odkrył oszustwo w skutek czego natychmiast szanowne rodzeństwo aresztowano.

Romans z życia. Przed sądem karnym w Budapeszcie rozegra się wkrótce następujący proces: Jeden z najbogatszych węgierskich właścicieli dóbr J. K. bawił zeszłego roku z żoną i dorosłym synem w Meranie. Syn węgierskiego Krezusa, zakochał się tam w córce redaktora Beatryczy Hochhauser, która jednak zaręczona była z bogatym przemysłowcem z Pilzna czeskiego. Rozkochany młodzieniec chcąc pannę zmusić, żeby porzuciła narzeczonego, kompromitował ją w najrozmaitsze sposoby, aż wreszcie łatwowierna dziewczyna uwierzywszy, że on rzeczywiście się z nią ożeni, zerwała z narzeczonym. Po wyjeździe państwa K. przez całą zimę ciągnęła się żywa korespondencja między zakochaną parą. Młody człowiek wymyślał ciągle to nowe przeszkody do zawarcia małżeństwa aż wreszcie przestał pisywać. Liczne listy opuszczonej dziewczyny przez kilka tygodni pozostawały bez odpowiedzi. Wreszcie nadeszła odpowiedź, w której kochanek wytłumaczywszy długie swe milczenie, doniósł jej, że wszystkie przeszkody już usunięte i prosił, żeby natychmiast przybyła na wieś do jego rodziny, gdyż siostry pragną poznać przyszłą bratanicę. Nadto zażądał od niej, żeby wzięła ze sobą wszystkie jego listy, gdyż obiecał pokazać je siostrom.

Uszczęśliwiona dziewczyna natychmiast udała się w podróż. Ledwie jednak przybyła na wieś, ujrzała zamiast syna — ojca, który zamknąwszy ją w pokoju, groźbą i obelgami wymusił zwrot listów i kazał podpisać akt, w którym Beatrycza Hochhauser zeznaje, że do p. K. z powodu przyrzeczonego małżeństwa żadnej nie ma pretensji. Następnie zagroziwszy jej, że jeżeli natychmiast nie odjedzie, to ją aresztować każe, wyrzucił ją brutalnie za drzwi. W skutek tego rodzice pokrzywdzonej wnieśli przeciw panu J. K. skargę o wymuszenie i gwałt publiczny.

Dziwimy się jednak względności dzienników węgierskich, które nazwisko krezusa oznaczają tylko inicjałami.

Na wystawie w Odesie zdarzył się fakt taki. Jakiś wystawca kur wywołał skandal, ofiarowawszy swoje kury wystawie. Urządzono licytację. Kury doszły do bajecznej ceny, bo płacono po rs. 50 za kurę. Ale ktoś nagle w „Nowoross-Telegrafie“ wystąpił z zarzutem, że sprzedawano nie te kury, które były na wystawę przysłane. Któżby je tedy zręcznie zamienił? Historyczne te ptaki były także posłane JMości sułtanowi w darze. Ztąd nosy polityczne przewąchują, że z Turcją dobrze się dzieje, skoro z Rosji podarunki tam idą. Żart na stronę, ale historja z kurami bardzo nieładna.

Śmierć z powodu zaćmienia księżyca. *Rusk. Wied.* opisują niezmiernie charakterystyczny fakt przestrachu i śmierci na widok zaćmienia księżyca. W nocy z 4 na 5 b. m. drogą petersburską wieźli towary do Moskwy furmani z pow. Klińskiego i stanęli na popas przed oberżą we wsi Nowo-Dmitriejewce. Furmani weszli do oberży, pozostawiwszy na jednym z wozów włościanina Wasila Fiedorowa, 70-letniego staruszka. Niebo było zupełnie czyste i cała okolica była zalana światłem księżyca. W tem nadeszła chwila zaćmienia. Światło zaczęło mierzchnąć i wkrótce przed oczami wieśniaka księżyc znikł z nieba zupełnie. To zjawisko tak mocno przestraszyło Fiedorowa, że zaczął krzyczeć w niebo głosy: „ratujcie! ratujcie! koniec świata!“ poczem spadł z wozu i w mgnieniu oka ducha wyzionął.

Pijane ryby. W londyńskiem aquarium zrobiono następujące doświadczenie: wyjęto z aquarium 2 karpie, które przez 4 godziny pozostawiono bez wody. Kiedy już żaden z nich się nie ruszał, wlano jednemu kieliszek wody mieszanej z wódką, i o dziwo! karp ożył i włożony napowrót do wody, brykał jak szalony. Po dalszych 4 godzinach powtórzono ten sam eksperyment i z tym samym skutkiem na drugim karpiu. Zdaje się więc, że alkohol stanowić będzie dla handlarzy cenny środek do ożywiania ryb, które w skutek transportu pozornie tylko giną.

Bacilus choleryczny chowu dra Kocha, staje się modną i ulubioną potrawą. Po eksperymencie dra Kleina w Kalkucie, oświadczył Pettenkofer w Monachium a za nim setki innych lekarzy, iż gotowi są codziennie na śniadanie spożyć porcję tego specjału. Zdaje się, że szumnie w świat wprowadzona teorja Kocha nie przeżyje bieżącego roku.

W lwiej klatce. W menażerji Bacha w Ankonie, produkował się dozorca lwami, które skakały przez podstawioną rozpaloną obręcz żelazną. Pro-

dukcja trwała już dłuższy czas, gdy w tem największy lew zaplątał się w obręczy, a sparzywszy się, jak wściekły rzucił się na dozorcę. Przytomny dozorca w tej chwili jednak wystrzelił dwa razy z pistoletu i korzystając z odurzenia chwilowego lwa, wybiegł z klatki i zamknął takową.

Największy hotel w Szwajcarji mianowicie Grand Hotel w Murten, zgorzał przed kilkoma dniami do szczętu. Szkoda wynosi przeszło miljon franków.

Panika w teatrze. Podczas przedstawienia towarzystwa operetkowego włoskiego w Pola, na którem było około 2.000 osób, fałszywy alarm pożarny spowodował taką panikę, iż mimo, że po kilku minutach publiczność uspokojono, około 50 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia.

Raport policyjny. Skradziono: pani C. z ganku pod l. 22 nl. Sobieskiego, damską suknię bronzową i spodnicę sukienną ciemno-liljową Antoniemu R. z wozu na placu Strzeleckim podwójny szal. — Izakowi K. w Czyszkach w czasie od 18 do 21 b. m. ze strychu około 60 sztuk bielizny, znaczonej OG. i NG. — Zgubiono: p. Kazimierz Ch. srebrną szpinkę z koralem z sr. orzełkiem. Rzetelny znalazca otrzyma nagrodę 3 złr. — P. Melania K. pularesik z kwotą 4 złr. 90 ct. i kluczyk od kuferka. — P. Józefa Matkowska, przekaz pocztowy na 15 złr., nadany w Brodach.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr ruski. Żałujemy bardzo, że na onegdajszem przedstawieniu oryginalnego ruskiego utworu ludowego p. t.: „Pantałej Trubka“, obecnym był tylko jeden poseł i to właśnie rusin. Szkoda wielka! Przynajmniej byliby się pp. posłowie przekonali, że uchwalona dla teatru ruskiego subwencja słusznie należy się towarzystwu pp. Hryniewieckiego i Biberowicza, które szczególnie utwory ludowe przedstawia z uznania godną starannością. Przyznamy szczerze, że cieszylibyśmy się bardzo, gdyby sztuki ludowe na scenie lwowskiej wypadały zawsze tak wzorowo — jak onegdaj „Trubka“ w teatrze ruskim. — Wszyscy artyści grali z werwą i prawdziwym humorem. Ensemble był wyborny, kostjumy bardzo piękne, dekoracje prześliczne, a śpiewy i tańce wypadły świetnie.

Rusini szczycić się mogą tak dobrym teatrem, a smutnem jest to tylko, że nie dość gorliwie popierają tę instytucję.

W sobotę na dochód najsympatyczniejszej i najbardziej utalentowanej artystki teatru ruskiego p. Biberowiczowej odegranym zostanie ludowy melodramat ze śpiewami i tańcami p. t.: „Bojki“.

Pani Biberowiczowa sumienną pracą zasłużyła sobie na to, ażeby na jej benefisie teatr był zapełnionym. Uznanie publiczności należy się też artystce, która mogłaby być chlubą każdej stołecznej sceny.

Nie wątpimy, że sala domu Narodnego na jutrzejszem przedstawieniu będzie zapełnioną. Apelujemy szczególnie do publiczności ruskiej, która złoży łatwo dowód, czy poczuwa się do popierania jedynej sceny ruskiej i uznania zasług pierwszorzędnej artystki ruskiej.

Tegoroczna wystawa sztuk pięknych we Lwowie trwała dni 87 — od 6go lipca do 30go września włącznie. Udział w niej brało 70 artystów, którzy nadesłali ogółem 167 dzieł sztuki. Zwiedziło wystawę za biletami płatnemi osób 6181, za biletami wolnemi około 850 osób — razem przeszło 7000 osób. Dochód z wystawy (brutto) z wliczeniem katalogów wynosił 943 złr. 30 ct. Z wystawionych obrazów sprzedano: osobom prywatnym 16 obrazów za sumę 2151 złr. 50 ct., a to: 1) Styki „Chrystus płaczący nad Jerozolimą“ za 315 złr. 2) Świeszewskiego „Gopło“ za 80 złr. 3) Ajdukiewicza „Stary sługa“ za 175 złr. 4) Fałata akwarelę „Żmudzinki“ za 500 złr. 5) Eismonda „Głowa kobieca“ za 60 złr. 6) Strzałeckiego „W pracowni malarza“ za 150 złr. 7) Jaroszyńskiego „Na pomoc“ za 120 złr. 8) Tegoż „Polowanie“ za 150 złr. 9) Tegoż „Brzegi Czeremosza“ za 50 złr. 10) Kossaka Juljusza „Podpięta“ za 131 złr. 25 ct. 11) Tegoż „Zagłobę“ za 131 złr. 25 ct. 12) Tegoż „Polowanie na lisa“ za 60 złr. 13) Sozańskiego „Żniwiarka“ za 40 złr. 14) Ajdukiewicza „Południowa godzina“ za 25 złr. 50 ct. 15) Tegoż „U piwnicznego“ za 52 złr. 50 ct. 16) Bieszczada „Widok małego miasteczka“ za 84 złr.

Dyrekcja zakupiła do losowania 18 obrazów i 1 rzeźbę (z tych 3 obrazy parzyste) a to: 1) Świeszewskiego „Po deszczu“ widok z nad brzegów Jeziora Czterech Kantonów. 2) Wełogłowskiego „Rusini“. 3) Wodzińskiego „Wesoła piosnka“. 4) Brochockiego „Zagroda“. 5) Kochanowskiego „Wnętrze lasu“. 6) Gersona „Przywitanie“, dwa obrazki parzyste. 7) Tegoż „Rozmowa“ dwa obrazki parzyste. 8) Tegoż „Pożegnanie“, dwa obrazki parzyste. 9) Stachiewicza „Ellenai“. 10) Tegoż „U źródła“. 11) Tepy „Typ ludowy“. 12) Petersa „Noc w świetle księżyca“. 13) Grabińskiego „Skały w Odrzykoniu“. 14) Gramatyki „Kwiaty polne“ 15) Kossaka Wojciecha „Pieśń o zbóju Janosiku“. 16) Patziga, akwarelę „Studjum“. 17) Obsta „Krajobraz“ lub portret Van Dyka, kopja panny Wysłobodzkiej. 18) Talowskiego „Widok starych domów na Kaźmierzu w Krakowie“. 19) Błotnickiego rzeźbę „Domino“.

Obrazy te i rzeźbę, przedstawiające wartość 2583 złr. odstąpili pp. artyści Dyrekcji, idąc jej usiłowaniom w pomoc, za 1520 złr. za co im Dyrekcja należne uznanie wyraża. — Sprzedano zatem i zakupiono ogółem 38 dzieł sztuki na 167 wystawionych, a wystawa przysporzyła artystom sumę 3671 złr. 50 ct. Przyszła wystawa rozpocznie się dnia 1. czerwca 1885.

Z Dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

W Rzeszowie odbędzie się w sobotę dnia 25go października br. III. Wieczorek muzykalny z współudziałem panny Herminy Weinrauch, pianistki, uczennicy konserwatorjum wiedeńskiego, tudzież z udziałem członków muzyki 40 pułku piechoty. Początek o godz. 8 wieczerem.

Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu. Otrzymujemy list następujący: Z dniem 1. listopada b. r. rozpoczyna się stanowczo kurs szkolny w tutejszym Towarzystwie muzycznem. Z powodu wystawy krajowej prędzej otwartym być nie mógł. Spóźnienie to powinno być tem większą zachętą dla tych, którzy pragną z tej nauki korzystać, zwłaszcza, że warunki są nader przystępne, a kierownictwo szkoły, spoczywające w tak wypróbowanych rękach, jak pana Władysława Wszelaczyńskiego, daje najlepszą rękojmię, że nauka z prawdziwym pożytkiem dla uczących się będzie udzieloną. Gdy nadto jako nowość wprowadzoną zostanie nauka „śpiewu solowego“, którego udzielać będzie znana szerszej publiczności nauczycielka panna Izydora Ostrowska, spodziewać się należy, że zechcą z nadarzającej sposobności skorzystać ci, dla których Wydział towarzystwa nie szczędzi trudów i kosztów, aby za przykładem innych miast rozszerzać i wspierać tę sztukę. Już to Tarnopol wielkie ku temu posiada warunki, a między tymi ten najważniejszy, że posiada znanego w świecie muzykalnym dyrektora, którego ostatnia praca: „O życiu i utworach Fryderyka Chopina“ powinna młodsze pokolenie pobudzić do większego, niż dotąd zajmowania się nauką muzyki. Spodziewamy się więc, że tegoroczny kurs szkolny w towarzystwie muzycznem, na który jeszcze odbywają się wpisy w kancelarji towarzystwa, będzie mieć powodzenie. *S. S.*

Wydawnictwo dzieł Długosza. Komitet pomienionego wydawnictwa komunikuje następującą wiadomość, z powodu licznych zapytań o ostatni tom dzieł Długosza. Powód zwłoki w wydaniu tego tomu, który według numeracji stanowić ma pierwszy tom wydawnictwa, zasługuje na zupełne uwzględnienie. Tekst tomu był już ustalony i gotowy do druku, gdy hr. Konstanty Przeździecki dowiedział się od ks. Chodyńskiego, iż w bibliotece katedry włocławskiej znajduje się rękopis Długosza, obejmujący „Żywoty biskupów włocławskich“, a dopiero w roku bieżącym odkryty. Ks. kanonik Ignacy Polkowski, który się podjął wykończenia tomu pierwszego, zniósł się natychmiast z uczonymi braćmi ks. Chodyńskimi, w celu porównania tekstów i zanotowania warjantów, o ileby się znalazły. Ta okoliczność wstrzymała również ukończenie indeksu... Jedynie zatem interes czysto naukowy jest powodem zwłoki w ukazaniu się zbioru pism mniejszych Długosza. Pisma te wydane zostaną tylko w języku łacińskim. Prenumeratorzy otrzymują prócz tego osobny tom „Indeksu“ do pięciu tomów łacińskich „Historji“.

Na wystawie w Berlinie otrzymali złoty medal Fryd. Aug. Kaulbach, znakomity portrecista i profesor dr. Pfannschmidt za 8 rysunków do „Ojcze nasz“. Z proponowanych Matejko nie otrzymał nic, bo jak powiada *Münchner Allg. Ztg.*, cesarz niechciał nagrody przyznać „obrazowi tendencyjnemu w kierunku szowinizmu słowiańskiego.“

W akademji paryskiej odbędzie się d. 4. grudnia wybór trzech nowych członków w miejsce J. B. Dumasa, Migneta i d'Haussonvill'a. Najwięcej szans mają Józef Bertrand, stały sekretarz Akademji umiejętności, Wiktor Duruy, były minister oświaty i Józefin Soulary. Dnia 18. wybrany zostanie Franciszek Coppé: wybór Edm. About i Ferdynanda Lessepsa odroczono do przyszłego roku.

Teatr Palais Royal obchodzić będzie 23. b. m. stuletni jubileusz. Otwarty w dniu tym przed wiekiem jako teatr marjonetek przemienił się wkrótce w scenę przyzwoitą i znalazł później pannę Mars, która do końca go nieopuściła.

W Paryżu w teatrze włoskim odbyła się 16. października uroczystość niezwykła. Było to przedstawienie na rzecz ofiar cholery we Francji i Włoszech, urządzone staraniem francuskiego ministra spraw wewnętrznych i ambasadora włoskiego w Paryżu.

W przedstawieniu tem przyjęły udział najpierwsze siły wokalne i dramatyczne w Europie. Ristori, Tamberlick, Sara Bernhardt, Reszkówna, Sembrich-Kochańska i wielu innych artystów i artystek niepospolitej wartości.

W przedstawieniu z 16 b. m. na szczególne uznanie zasłużyła sobie pani Sembrich, która występować będzie w Paryżu w teatrze włoskim do końca listopada. Pani S. wystąpiła wczoraj w Paryżu publicznie po raz pierwszy. Słyszano ją tu tylko przed dwoma laty na wieczorze u słynnego dziennikarza paryskiego p. Piotra Veron. Wszystkie niemal dzienniki tutejsze odzywają się dziś o pani Sembrich nader pochlebnie.

Oto co pisze jeden z nich (France):

„Pani Sembrich jest młodą, piękną i posiada fizjognomję nadzwyczaj przypominającą panią Galli-Marié. Głos jej jest czysty i srebrny. W arji z „Lucji“, którą śpiewała, dowiodła, że jest wirtuozką pierwszego rzędu, zwyciężywszy szczęśliwie wszystkie trudności, jakie arja ta dla głosu nastręcza. Pani Sembrich okazała się przytem artystką dramatyczną, zasługującą na uznanie. Scenę szału oddała z nieporównaną prawdą i wybornem cieniowaniem szczegółów.“

Nowe dzieło Alberta Wolffa wyjdzie temi dniami w Paryżu p. t.: L'ecume de Paris (Szumowiny paryskie.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Zagrzeb 24 października. Dopiero na dzisiejszy wieczór obawiają się tu zaburzeń z powodu zagrożonego wykluczenia stronników Starczewicza ze sejmu. Słychać, że u drzwi sejmowych ma być ustawioną żandarmerja.

Petersburg 24 października (do granicy pocztą). W Tawastowie (we Finlandji) przyszło do bójki między mieszkańcami a wojskiem. Rząd stara się zatrzeć sprawę. W Charkowie zaś napadli rewolucjoniści zbrojną ręką na pocztę, aby zabrać transportowaną właśnie kwotę pół miljona rubli. Napad się nie powiódł. Sprawcy niewykryci.

Wiadomości polityczne.

Lwów, 24. października. W licznych i bardzo poważnych gronach wyborców miasta naszego, istnieje jak słyszymy, zamiar wezwania prof. Gryzieckiego i radcy Wydziału krajowego p. Mochnackiego do kandydatury. Stanie się to zapewne na Walnem zgromadzeniu wyborców w niedzielę.

Wiedeń 24. października. W miejsce Coroniniego powołano do delegacyj, zastępcę dr. Valussi.

W tych dniach wydalono ztąd znowu 12 in-

dywiduów, niebezpiecznych dla porządku publicznego, natomiast zaś pozwolono 3 robotnikom na prośbę powrócić do miasta.

W Wels znaleziono 22. b. m. liczne broszury anarchistyczne w domach i na ulicach. Jako miejsce druku podany jest New-York.

Przedwczoraj przed południem zebrała się w ministerstwie sprawiedliwości w sprawie zaprowadzenia nowej procedury cywilnej ankieta, składająca się z ministra sprawiedliwości szefów sekcji: Benoniego, Sackena i Giudlianiego, radców dworu: Steinbacha i Kralla, z Habietinka, z deputowanych: Lienbachera, Madeyskiego i Fanderlika, z prezydentów sądu krajowego: Streita i Kompilana, oraz adwokatów: Harote, Hermanna i Johanniego. Przedmiotem obrad była kwestja zaprowadzenia trybunałów kolegialnych na powiatach.

Traun i Widman Sedlnitzky złożyli swoje mandaty delegacyjne.

Londyn 24 października. Jenerał major Scartschley mianowany został gubernatorem Nowej Gwinei.

Sesja parlamentarna została otwarta mową tronową, która wymienia jako główny przedmiot zasad bil reformy. Dalej konstatuje mowa tronowa przyjaźne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami i oświadcza, że wiadomości z Sudanu budzą przykrą niepewność, ale za to energja i odwaga Gordona przy obronie Chartumu zasługują na gorące uznanie. Rozpoczęta została akcja w celu uwolnienia Gordona, która wymagać będzie nowych kredytów. Rządowi egipskiemu udzielono wsparcie z powodu fatalnego położenia finansowego, jakie powstało w skutek nieudania się konferencji londyńskiej. Obecnie rząd zastanawia się nad konwencją z republiką Transwalską.

Paryż 24 października. Minister wojny zażąda od komisji tonkińskiej upoważnienia do sformowania pewnej liczby batalјonów na podstawie projektu ustawy o organizacji armji kolonialnej.

Belgrad 24. października. Kryzys ministerjalna skończona. Garaszanin otrzyma oprócz prezydjum i teki spraw zewnętrznych finanse, Rajowicz ministerstwo handlu, Popowicz wyznań, Marincowicz sprawiedliwości, Gudovic dróg publicznych, Petrovicz wojny.

Brema, 23. października. *Weser Ztg.* ogłasza patent, wystawiony 18. października w Gmunden przez ks. Cumberlanda pod imieniem Ernesta Augusta, w którym oświadcza, że obejmując rząd brunszwicki, chce rządzić w myśl konstytucji państwowej i krajowej. W końcu oświadcza, że patent ten został doręczony wszystkim niemieckim książętom i wolnym miastom.

Rzym 24. października. Wypędzenie delegata papiezkiego z Buenos Ayres nastąpiło w skutek tego, że delegat robił opozycję kongresowi stanów argentyńskich i namawiał kler do tego.

Kair 24 października. Northbrook udaje się w piątek do Marsylji i będzie w Paryżu konferować z Ferrym.

Biuro Reutera donosi: Przy redukcji armji egipskiej do 3.000 ludzi odprawieni będą oficerowie angielscy, tak że tylko dziesięciu pozostanie.

Gospodarstwo przemysł i handel

Dostawy i przedsiębiorstwa. Izba handlowo-przemysłowa przysyła nam trzy ogłoszenia:

C. k. państwowe Ministerstwo wojny rozpisało reskryptem z dnia 10go października 1884 l. 1408 licytację celem dostarczenia różnych artykułów potrzebnych do umundurowania i uzbrojenia c. k. wojska na rok 1885 i wyznaczyło termin do podania ofert pisemnych w c. k państwowem ministerstwie wojny w Wiedniu, najdalej do 1 grudnia 1884 r. do godziny 12 w południe.

Spis dostarczyć się mających artykułów, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mogą pp. przemysłowcy w biurze Izby handlowej i przemysłowej, zaś wzory tych artykułów w składach mundurowych w Bernie, Budapeszcie, Gracu, Kaiser-Ebersdorf koło Wiednia i w filjalnym składzie w Karlsburgn.

O dostarczenie artykułów ubiegać się mogą tylko producenci z wykluczeniem pośredników i mają w tym celu załączyć do podania certyfikat wystawiony przez Izbę handlową i przemysłową, jeżeli firma oferenta jest protokołowaną, zaś przez władzę polityczną Iszej instancji, jeżeli firma nie jest protokołowaną, — stwierdzający, że oferent zdolny jest zakontraktowaną ilość dostarczyć w oznaczonym czasie.

Celem zabezpieczenia przewozu rzeczy wojskowych na wozach na wszystkich rutach przewozowych w obrębie korpusu 11 na rok 1885, odbędzie się dnia 30 października 1884 o godzinie 10 przed południem pertraktacja za pomocą ofert pisemnych w intendanturze 11go korpusu we Lwowie.

Osoby reflektujące na powyższą licytację mają do swoich ofert dołączyć certyfikat uzdolnienia, dla firm protokołowanych wystawiony przez Izbę handlową i przemysłową, dla innych firm przez władzę polityczną Iszej instancji, o które to certyfikaty wcześnie postarać się należy. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Dnia 17 listopada b. r. o godzinie 9tej przed południem, a ewentualnie także w dniach następnych odbędzie się w lokalu urzędowym c. k. składu mundurowego nr. 1 w Bernie licytacja różnych odpadków płóciennych, skórzanych, drewnianych i innych. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów, od 11. do 18. października 1884. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów.

Pszenica 7·15·—7·80 złr., nowa 0·—·—7·00. Żyto 6·40—6·65, nowe 0·—0·—. Jęczmień brow. 6·70—7·10 złr. Jęczmień pastewny 5·50—5·75 złr. Owies 5·70—5·95 złr. Hreczka 6·70—7.15 Kukurudza zeszłoroczna 6·25—6·70 złr Kukurudza nowa 5·75·—6. złr. Proso—·—złr. Groch do gotowania 7·50—9·50 złr. Groch pastewny 6·—6·50 złr. Soczewica—·— złr. Fasola 9·50—14·— złr. Bobik ·—12 złr. Wyka 5.25·—5·75 złr. Koniczyna 38·—50·—— złr. Tymotka —·— złr. Anyż rossyjski —·— złr. Anyż płaski 48·——60·— złr. Kminek 26·—·—28·— złr. Rzepak zimowy 11·25—12·— złr. Rzepak letni 10·50—11·— złr. Rzepik zimowy —·——·— zł. Rzepik letni—·——·— złr. Lnianka 9·—10.— Nasienie lniane 9·50—10·75 złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel 130·—150 złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr Masło —·— złr. Łój —·— złr. Nafta zwykła 16·50—16·70 złr. Nafta salonowa 21.50·—22·50 złr. Wosk ziemny —·— złr Płótno —·— złr. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 31·——31·30 złr.

Lwów, z handlowej, 24. października 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	270 25	273 25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	191 50	194 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a.	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ „	91 70	93 30
„ „ „ 5 „ „ okresowe	98 50	99 50
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 70	87 70
Banku kraj. $4\frac{1}{2}\%$ w. a. los. w 51 l.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 4 „ w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	97 10	98 10
„ „ „ 5 „ 10 pret	99 20	100 20
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość 6% w. a. w likwid.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „ „	60 25	62 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	101 60	102 60
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 80	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	18 40	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 67	5 77
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperjał	9 98	10 08
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	59 60	60 40

Wiedeń dnia 24. października 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia popr.
Losy alpejskie	52 25	53 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	289 25	289 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 00	106 20
Unionbank za 100 zł.	88 90	89 10
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	272 —	272 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	148 90	149 30
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	179 —	178 75
Akcje kolei państwowej	301 50	30 20
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	192 25	192 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	166 —	166 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	123 50	123 75
Obligacje węg. w złocie	102 —	104 —
Akcje kolei węg. zachodniej	179 25	179 50
Cisańskie losy	115 90	115 75
3 proc. losy tureckie na 400 franków	21 —	21 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	93 37	93 37
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	104 —	104 10
Rosyjski rubel papierowy	1 24½	1 24½
Losy premjowe węg. na 100 zł.	115 75	115 75
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 24. października 1884. (godz. 10 m. 32 wieczorem).		
Akcje kredytowe	287 60	286 80
Akcje kolei Karola Ludwika	271 50	272 25
Renta papierowa	00 00	84 75
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	105 25	104 —
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 00
Napoleondery	9 69	9 69
Usposobienie: słabe.		
Berlin, d. 24. października 1884. (godz. 5 m. 54 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 10	207 50
Akcje austr. kredytowe	482 50	476 50
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	167 —	167 30

Telegramy targowe z dn. 24. października

Wiedeń: **Pszenica** za 100 kilo 8·75—9 — złr. żyto — — złr.; Okowita 28.75 —29 .— złr. **Peszt: Pszenica** za 100 kilo 7.84—7.86 zł., rzepak —·— zł. **Berlin pszenica** 152·— m., żyto — m., okowita 46.30 m., olej rzepakowy 50 50 zł. **Paryż: Mąka** za 159 kilo 45·40 franków i olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 24. października: 3·75 do 14·—. Brema 7·20 do -.—Hamburg: 7.60 na październik 7·50·—na październik-grudzień 7·65. Antwerpja: na październik 19·—. Nowy-York: 7·¾. Filadelfja 7·¾.

Przyjechali d. 24. października

Hotel ZORZA. R. hr. Gasser z Monachium, A. Lipsk z Podola rosyjskiego, R. Roznowano z Rumunii, L. Haas z Genewy, F. Frank z Wiednia.

Hotel LANGA. K. Ilgner z Krakowa, J. Meisels z Krakowa, A. Pawłowski z Pragi, J. Turad z Wiednia, J. Teodorowicz z Russowa.

Hotel ANGIELSKI. F. Jastrzębski z Ustrzyk górnych, W. Wiśniewski z Ciemierzyniec, B. Dowiakowska z Warszawy.

Hotel KRAKOWSKI. J. Hauer z Rosji, M. Herling z Wiednia, L. Loschütz z Wiednia, J. Janocha z Uścia.

Hotel WARSZAWSKI. K. Strasser z Bóbrki, J. Krzysztofowicz z Podola, W. Kral z Jastrzębi, Z. Dobrzyński z Jastrzębi.

Dyspozycja obiadów

na niedzielę 26. października.

Obiad droższy. Zupa pomidorowa z ryżem. Paszteciki z mózgiem. Czomber zajęczy z buraczkami. Placek ze śliwkami.

Obiad tańszy. Rosół z gryrzbkami. Sztuka mięsa z sosem ogórkowym. Pierożki z kapustą.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 25. października 1884 po raz siedemnasty: **„Opowieści Hoffmana“** opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juljusza Barbier muzyka J. Offenbacha.

LWOWSKI RUSKI NARODOWY TEATR
pod zarządem
J. BIBEROWICZA i J. HRYNIEWIECKIEGO.

W Sobotę dnia 25. października 1884 na dochód Joanny Biberowiczowej **Bojki** ludowa melodramat w 4 aktach a 6 odsłonach ze śpiewami i tańcami (Reżyser J. Hryniewiecki.) Pani Biberowiczowa wystąpi w roli sieroty Hali. Dzieje się we wsi Samborskiego obwodu a częścią w górach Beskidu. Nowe kuplety druciarza.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Rozpisuje się licytacja przez oferty, na budowę brakującego skrzydła przy gmachu głównym szpitala powszechnego we Lwowie. Budynek będzie dwupiętrowy, z suterenami i piwnicami, konstrukcji odpowiedniej do całego gmachu. Budowa będzie oddaną częściowym przedsiębiorcom, na oddzielne roboty wraz z materjałem.

A. Ziemne, murarskie, kamieniarskie,
B. Ciesielskie,
C. Blacharskie,
D. Ślusarskie,
E. Stolarskie,
F. Oszklanie.

Bliższe warunki licytacyjne oraz plany i kosztorysy można oglądać w biurze zarządu szpitala, w godzinach biurowych, począwszy od dnia 25. b. m.

Oferty opieczętowane na pojedyncze działy robót, z dołączeniem wadjum w wysokości 5% od sumy kosztorysowej, składać należy na ręce Dyrekcji szpitala, do dnia 30. b. m., w którym to dniu, o godzinie 11. przed południem, nastąpi otworzenie ofert w kancelarji Dyrekcji szpitala. (469)

Lwów, dnia 18. października 1884.

Dyrekcja szpitala powszechnego krajowego

IZYDORA OSTROWSKA
uczennica p. Friderici Jakowickiej, primadonny opery medjolańskiej i p. Passy Cornetty, primadonny opery wiedeńskiej udziela lekcji
SPIEWU SOLOWEGO
mieszka przy ul **Halickiej** l. 20 I. piętro
[483)

Kufry
torby, manierki
tłumoczki
i WSZELKIE PRZYBORY PODRÓŻNE polecają najtaniej
Bracia Langner
Lwów, ulica Halicka l. 16.

REGENERATEUR,
przywraca w przeciągu kilku dni siwym włosom kolor pierwotny, nadając im miękkość, nadto niszczy łupież na głowie i usuwa pryszcze i wyrzuty skórne.
Cena flakonu 80 centów.
Dostać można w aptece
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie (obok Brygidek.)
(141a)

NOWOŚĆ:
We wszystkich większych księgarniach są do nabycia:
Wskazówki Dobrego tonu
dla dorastających panienek
Cena 60 ct.

Znana od wielu lat
pracownia sukien damskich i dziecinnych W. Romanowskiej
przyjmuje także wierzchy na futra i wykonuje podług najnowszej mody i po umiarkowanej cenie, zamówienia uskuteczniam w jak najkrótszym czasie, ul. Życzakowska l. 7. na dole.
[464)

---

20 procent za maszynę do szycia.



72 pejsatych ajentów ugania przez cały rok po kraju i oferuje naszej łatwowiernej publiczności maszyny do szycia na raty, blagując przytem swoim żargonem, że to są maszyny **oryginalne amerykańskie** i że te maszyny otrzymały na wystawie amsterdamskiej dyplom honorowy itd.

Wszystko to fałsz i blaga!

Ale dlaczego ci ajenci tak gorliwie uganiają po kraju i tak blagują? — bo dostają za to 20 procent od tej kwoty, którą im na rewersie za maszynę podpisano. **Proszę policzyć** ile procentu płaci nasz biedny kraj tylko samym ajentom maszynowym?

Rachunek prosty. Jest ich 72. każdy ajent sprzeda rocznie swoją blagą co najmniej 50 maszyn, przeciętna kwota sprzedanej maszyny 60 złr., z tej kwoty otrzymuje ajent 20 procent.

Pamiętaj szanowny czytelniku, że tylko ta firma może płacić ajentowi 20 procent, która daje nadzwyczaj liche maszyny za grube pieniądze.

Ażeby raz położyć koniec takiemu strasznemu wyzyskiwaniu naszej publiczności, postanowiłem od nowego roku trzymać na składzie **3** gatunki maszyn do szycia Singera, t. j.: z 3 różnych fabryk, po cenach następujących:

Maszyny Singera nożne z najnowszemi ulepszeniami po 68, 55 i 45 złr

Maszyny Singera ręczne po 48 i 38 złr.

Raty tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., kwartalnie 12 złr., gotówką zaś o 10 proc. taniej.

Gwarancja 5 lat.

W obec nowej ustawy przemysłowej, która właśnie weszła w życie, wszelka ze strony ajentów przyobiecywana gwarancja i naprawa ustaje.

(14) Józef Iwanicki
mechanik i właściciel handlu maszyn
Lwów, hotel Zorża.

Nowe dzieła
będące w zapasie w księgarni
Leopolda Gileczka
w Tarnopolu:

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami prof. P. Parylaka.
I. Marja Malczewskiego, Lwów, 1884 ct. 70.
II. Ojciec zadżumionych Słowackiego, Lwów. 1884 ct. 30.
B. Juljan, Jan Sobieski od dwudziestego roku życia. (Czysty dochód na pomnik Mickiewicza) Kijów, 1884 złr. 1·10.
Bykowski, Piotr Jaxa, Dwór królewski w Grodnie. Epizod biograficzny [17?? — 1797] Warszawa 1884 złr. 1·10
Feliński, ks. Zygmunt Szczęsny Konferencje duchowne 2 tomy Lwów. 1885 złr. 4·60
J... Dr. Antoni, Opowiadania Serja 4t., 2 tomy Warszawa, 1884 złr. 5·40.
Jeż. T. T. Niezaradni powieść. Warszawa. 1884 złr. 2·70.
Lubowski Edward, Powieści niemoralne. Obrazki z życia rzeczywistego Serja I. Warszawa. 1884 złr. 2·—
Prochaska Antoni, Szkice historyczne z XV wieku Warszawa. 1884 złr. 2·25.
Rehman Antoni, Echo z południowej Afryki. Lwów 1884 złr. 2·60.
Sawa ks. Franciszek, Polskie dzieje i nadzieje [Dochód na korzyść szpitala w Buczaczu) 12 str. 291 Buczacz 1884 złr. 2·—
Sienkiewicz Henryk, Ogniem i mieczem. powieść z lat dawnych wydanie 2gie w 4 tomach, Warszawa 1884 złr. 5.40.
Wszelaczyński Władysł. O życiu i utworach Fryderyka Chopina. Szkic krytyczno-biograf. Tarnopol 1885 ct. 90.
Wysocki Włodzim. Zaklęta łza. Ballada. — Nowe dziady. Żarcik poetycki, Kijów 1885 ct. 80.
[480)

Pudr książęcy
biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct. większe 1·20 ct. z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3. w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu pana Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

W największym wyborze, Bieliznę stołową kolorową w najnowszych wzorach i wyrobach. (477]c

poleca najtaniej handel **F. KNAUERA i SYNA** we Lwowie pod „złotym Lwem" — plac Kapituły.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Za dobroć i trwałość zaręcza się. (477d)

Nakładem księgarni

Teodora Paprockiego i S-ki

w Warszawie, Chmielna 8,

świeżo wyszły z druku

Michała Bałuckiego

NOWELLE i OBRAZKI

w 4-ch tomach.

TREŚĆ: **Tom I.** Zapóźno. — Ostatnia stawka. — Przeebrzta. — Po śmierci. — **Tom II.** Ojcowska wola. — Dwie siostry. — Co ją ocaliło. — Tragedja grecka w góralskiej chacie. — Do kraju. — Heraklesowe drogi. — **Tom III.** Scherzo. — Prosto z pensji. — Karykatury. — Z albumu maluczkich. — Wigilia Bożego Narodzenia. — **Tom IV.** Jubileusz. — Obrazy i obrazki z tatrzańskiej wycieczki. Rywale. — Latawica.

Cena 4-ch tomów Rs. 5.

Nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (482)

Zaopatrzywszy skład swój zbiorem tegorocznym, poleca:

Herbaty chińsko-rosyjskie

pół kilo od 2 do 5 zł., w skrzynkach oryginalnych pół kilo po zł. 3.80, 4 i 4.50. — Wysiewki własne pół kilo 2·80 i 3·40, jakoteż:

PORTER ANGIELSKI
KONIAK PRAWDZIWY

wprost z Koniaku w beczkach sprowadzony.

SARDYNKI francuzkie w oliwie.
RUM bremski stary.
ARAK de Batavia.
„ „ Goa.
BISZKOKTY angielskie do herbaty.

handel

Karola Klimowicza

Lwów, ul. Wałowa l. 11. (478)

Karol Bałłaban

LWÓW,

poleca

zupełnie świeżo nadeszłe

Marony włoskie.
Jabłka i gruszki tyrolskie.
Śliwki francuskie Latherenki.
Śliwki obierane Prunelki. (na kom-
Rydze na winie francuzk. (poty.
Korniszony na Estragonie.
Kawior Astrachański.
Rodzenki z Malagi.
Orzechy duże, długie.
Pierniki Czyńskiego i ciasta do herbaty angielskie i wiedeńskie.
Pasztety Strassburskie.
Groszek zielony w puszkach.
Szparagi i fasolka w puszkach.
Marmolada morelowa do nadziewania ciast.
Powidła węgierskie.
Ser Ementalski.
„ Cieszyński.
„ Imperial.
„ Ziołowy.
„ Romadour.
„ Newszatelski. (450)

Cukiernia Müllera

poleca pół kilo

12 gatunków karmelków 90 ct.

Pomadki, czekoladki i Owoce, razem zestawione po zł. 1.50.

Najwyborniejsze pierniki

z własnej pracowni.

Najprzedniejsza kawa, herbata i czekolada.

Uwaga: Dla wygody wielce szanownych gości urządziłem abonament na kawę i czekoladę po bardzo przystępnej cenie. (481)

COGNAC

(koniak) kuracyjny

firmy: **Meukow & Comp.**

6cio letni vieux brandy	zł.	2·50	fl.
10cio „ „ „	„	3·—	„
12to „ fine brandy	„	3·50	„
15to „ Carte d'or	„	4·—	„

firmy: **Salignac & Comp.**

15to letni *** extrafine	zł.	4·—	fl
20to „ Medaille d'or	„	5·—	„
Koniak styryjski, dobry	„	1·20	„

(73) **poleca handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.



Nowo otworzony Magazyn

Wandy Krokowskiej

przedtem

L. KROKOWSKI

plac Maryacki l. 8

poleca:

Płótna rumburgs. na koszule i kalesony
Płótna $^8/_4$, $^9/_4$ i $^{10}/_4$ na prześcieradła
Stołową bieliznę na 6, 12 i 18 osób
Ręczniki niciane na tuziny i łokcie
Szirtingi na bieliznę od 16 ct. do 32 łokieć

Ważne

Geschöpfa Fr. Spadkob.
przedsiębiorstwo pogrzebowe

Na czas dni **12**  **12** zadusznych

„pod Opatrznością"
Lwów, Ormiańska 12.
w domu własnym.

po cenach najumiarkowańszych

Oświetla i ozdabia groby i grobowce familijne.
Wieńce grobowe — w największym wyborze.
Główny skład trumien metalowych, Imitacyj i w ogóle trumien wszelkiego gatunku jak dębowych e. t. c.

Urządzamy kompletne pogrzeby — stosownie do życzenia najskromniej i najwspanialej, wyręczając pozostałą rodzinę we wszelkich zachodach i czynnościach z tym smutnym obrzędem nieodzownie połączonych

Zamówienia także z prowincji przyjmujemy o każdej porze dnia i nocy.

Firma nasza posiadając własne realności i depozyta — wykonuje zlecenia z wszelką gwarancją w ogóle możliwą, reflektując jedynie na chrześciańskie wynagrodzenie za chrześciańską usługę. (479)

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Lekcje buchalterji udzielam i przygotowuję do egzaminu. Bliższa wiadomość ulica Zielona l. 22. na dole lub w Admin. „Kurjera Lwowskiego" od 3 — 7 po południu. [1145]

Poszukuje się dostawy mleka 100 — 120 litr dziennie za kaucją i prosi się o odnośne oferty w Administracji „Kurjera Lwow". pod lit. K. G. (118]

Kuchmistrz znany ze smacznych potraw i eleganckich podań półmisków przyjmuje zamówienia na obiady, kolacje i wesela z domów prywatnych. Bliższą wiadomość w Adm. „Kur. Lwow". pod l. P. J. (1169)

Z powodu zwinięcia handlu WYSPRZEDAŻ KORALI SZNURKOWYCH i biżuterji koralowych po zniżonych stałych cenach. ul. Koralnicka l. 4. [1142)

Szukający zajęcia.

Osoba poszukuje zajęcia jako zarządczyni domu, towarzyszka lektorka lub zajęcia się najtroskliwiej dziećmi i uczenia takowych u wolnych osób. Bliższa wiadomość w Stowarzyszeniu pracy kobiet. (1182)

Zdolny subjekt z handlu galanterji i bielizny, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod l. A. B. Kurjer Lwowski. [1177)

Prawnik z trzema egzaminami, poszukuje praktyki u Notaryusza. Adres: A. B. Administ. „Kurjera." [1179)

Posady i zatrudnienia.

Osoby inteligentnej w średnim wieku poszukuje się do prowadzenia domu i dozoru chłopczyka. Zgłoszenie osobiście lub listownie przyjmuje z grzeczności Wpani Turkowska, ulica na Rurach l. 2 we Lwowie. [1181]

Poszukuje się zręczną pannę do szycia sukien damskich. — Zgłosić się: ulica Halicka nr. 50. I. piętro. (1189)

Kupno i sprzedaż.

Koń bez błędu, sześć lat (hucuł z gór sanockich] jest z wózkiem węgierskim i uprzężą razem do sprzedania; cena 160. złr. Wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowskiego." (1175)

Dla pp. emerytów realność w Janowie koło Lwowa za bezcen do sprzedania i zaraz do zamieszkania. Bliższej wiadomości udziela Tyczyński w Gródku. (1178]

Harmonium czarne rzeźbione na 5 oktaw, z klawiszami o podwójnych tonach w 9 rejestrach jest za $^2/_3$ ceny kupna do sprzedania. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera". (1190)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 91.

Na sprzedaż za umiarkowaną cenę dobrze utrzymane futerko miastowe [junaty ze skankami) tudzież dwa surduty sukienne. Bliższa wiadomość w hurtownej sprzedaży tytoniu w Rynku. (1171)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski na I. piętrze zaraz do wynajęcia, ul. Żółkiewska l. 69. (1132)

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem przy placu Marjackim l. 10 do najęcia od 1 listopada. (1183]

2 pokoje kawalerskie i 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego l. 25. (1053)

4 pokoje z kuchnią w parterze przy placu Chorążczyzny l. 6. mogące służyć na urządzenie pożądanego w tej okolicy handlu, od 1. listopada do wynajęcia. (1176]

4 pokoje w parterze z kuchnia i przynależytościami, w domu pod l. 17. przy ulicy Kraszewskiego, do najęcia od dnia 1. listopada 1884. lub wcześniej. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. (981]

4 pokoje z przedpokojem, werandą z kuchnią piwnicą i strychem są do najęcia od 1 grudnia 1884 na dole przy ulicy Stryjskiej l. 2 B. (1188)

8 pokoi na I piętrze z balkonem, i przynależnościami, które można podzielić na 2 mieszkania, przy ul. Kraszewskiego l. 23 z widokiem na ogród Jezuicki, do wynajęcia.

1 pokój zaraz do najęcia; ulica Kamienna l. 1. na drugiem piętrze. (1184]

2 pokoje w parterze frontowe z kuchnią etc. od 1. grudnia do wynajęcia ul. Łyczakowska l. 87. (1170)

Salon duży o 5. oknach z dwoma niszami, elegancko umeblowany, jest do wynajęcia p. l. 10 plac Halicki. Bliższa wiadomość u dozorcy w suterenie. (1174)

W kamienicy Wgo Brykczyńskiego róg ul. Kościuszki i Majerowskiej obok Wydziału krajowego, są od 1 listopada do wynajęcia większe i mniejsze pomieszkania. [1157)

Elegancko umblowane mieszkanie o 6. pokojach które się da podzielić na 4. i pojedyncze pokoje na zimę lub miesięcznie do wynajęcia ul. Majerowska l. 7. [1172]

Przy ulicy Kurkowej l. 9. w Willi w ogrodzie znajdują się dwa pokoje z przynależytościami do najęcia. (1173)

Wydawca: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".